



**KS. ROMAN BOGUSŁAW
SIEROŃ**

redaktor wydania

Czwarta rocznica sakry i ingresu biskupa prof. dra hab. Andrzeja Dzięgi przypada 24 listopada. Zachęcamy do szczególnej modlitwy w intencji Biskupa Sandomierskiego. Z kolei podczas kulminacji jubileuszu 800-lecia opatowskiej kapituły kolegiackiej dwaj związani z naszą redakcją kapłani otrzymali godność jej kanoników gremialnych. To ks. Stanisław Knap z Turbii, teolog, publicysta, pisarz religijny, oraz ks. Stanisław Bastrzyk z Niekrasowa, historyk i bibliofil, autor wielu publikacji o Kościele sandomierskim. Gratulujemy Czciogodnym Księżom Kanonikom! ■

ZA TYDZIEŃ

■ Dlaczego nie należy omijać RUDNIKA NAD SANEM? – przekonawać będzie Andrzej Capiga.

Maluchy z ochronki gwiazdami przeglądu

Zagrali Panu

150 osób, w tym 15 solistów i 16 zespołów, uczestniczyło w XIV Przeglądzie Pieśni i Piosenki i Religijnej „Chcę śpiewać Panu”.

Przeгляд, którego organizatorami byli Diecezjalne Duszpasterstwo Środowisk Twórczych, Towarzystwo Kultury Chrześcijańskiej „Logos” oraz Nizańskie Centrum Kultury „Sokół”, odbył się 18 listopada w Nisku. Jego podsumowanie połączone z wręczeniem nagród miało miejsce następnego dnia podczas Mszy św. w sanktuarium św. Józefa.

Wśród najmłodszych uczestników przeglądu, 4-, 5- i 6-latków, członkom trzyosobowego jury pracującego pod przewodnictwem Mieczysława Koziarza, najbardziej spodobał się występ Moniki Katy, której towarzyszył ośmioosobowy chór i trzyosobowy zespół wokalny z nizańskiej ochronki.

W kategorii uczniowie klas IV–VI konkurencja była bardziej zacięta. Zwycięsko z tej rywalizacji



ANDRZEJ CAPIGA

szła Karolina Kania ze Studia Wokalnego „Prymka” z Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli. W grupie gimnazjalistów laureatami zostali Ewa Siembida z Gminnego Centrum Kultury w Ulanowie, Olga Ostasz i Joanna Kurowska z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Nisku, Zespół Wokalny z Zespołu Szkół w Ulanowie, Zespół Wokalny „Dyso-

Dzieci z nizańskiej ochronki podczas koncertu laureatów

nans” JKC z Krosna oraz Zespół Wokalny z Gminnego Ośrodka Kultury w Majdanie Królewskim.

Coraz więcej uczestników przeglądu przyjeżdża spoza diecezji, nawet z Rzeszowa i Krosna.

Mimo iż przeglądów i festiwali religijnej piosenki jest już sporo, nasz nadal cieszy się dużą popularnością i jest najstarszy.

ANDRZEJ CAPIGA

MINĄŁ ROCZEK!



BARTŁOMIJ ZYCH

Pierwszą rocznicę powstania świętował Parafialny Klub Sportowy „Emaus”. Obchody rozpoczęły się Mszą św. celebrowaną przez miejscowego proboszcza ks. Władysława Drewniaka. Nie mogło zabraknąć zawodów sportowych, które rozegrano na obiektach we Wrzawach. Imprezę uświetniła młodzież i dzieci z tarnobrzesckiego Studia Nagrań pod kierownictwem Anny Pintal.

„Sport jest przede wszystkim darem Bożym” – te słowa Jana Pawła II stanowią motto młodych z Klubu „Emaus”. Na zdjęciu drużyna sekcji piłkarskiej

Młodzież Zespołu Szkół w Gorzycach, stanowiąca trzon klubu, pragnie promować sport w środowisku lokalnym, a jednocześnie dać swym rówieśnikom możliwość przyjemnego i pożytecznego spędzania wolnego czasu. Pomysłodawcą i założycielem klubu jest ksiądz Wojciech Petryk. **BARTŁOMIJ ZYCH**

Pomnik ofiar



W miejscu dawnego pomnika utrwalaczy władzy ludowej stanął monument upamiętniający ofiary wojennych zawieruch

TARNOBRZEG. Na placu Inwalidów został odsłonięty i poświęcony pomnik dedykowany żołnierzom i ludności cywilnej z Tarnobrzega i okolic, poległym i zmarłym w czasie obu wojen światowych oraz w walkach o utrzymanie niepodległości w latach 1920–21. Odsłonięcia do-

konał prezydent miasta Tarnobrzega i przedstawiciele środowisk inwalidów wojennych, którzy byli inicjatorami budowy tego monumentu. Uroczystościom tym, obok licznie przybyłych mieszkańców miasta, towarzyszyli żołnierze 21. Brygady Strzelców Podhalańskich.

Po raz dziesiąty



Uczestnicy patriotycznego widowiska w ludowych strojach

RACŁAWICE, NISKO, STALOWA WOLA. Patriotycznym oratorium „Ojczyzna moja – Polsko – oto jestem” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice” zainaugurowana została na cmentarzu w Raclawicach dziesiąta, jubileuszowa, edycja Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej „Eutrapelia”. Następnie jej uczestnicy, w tym przedstawiciele 46 szkół z sandomierskiej diecezji, wzięli udział w Mszy św. w sanktuarium św. Józefa w Nisku, której przewodniczył ordynariusz sandomierski bp Andrzej Dziega. Kulminacyjnym punktem uroczystości były artystyczne występy w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli.

Jak przed rozbiorami

OPATÓW. Dekret o powiększeniu kapituły kolegiackiej w Opatowie do stanu z XVIII w., sprzed rozbiorów, ogłosił biskup sandomierski. Bp Dziega przywrócił prałaturę kantorę oraz zwiększył liczbę kanoników gremialnych. Odtąd kapituła liczy 4 pra-

łatów: dziekana, kantora, scholastyka i kustosza oraz 8 kanoników gremialnych. Nowo mianowanymi kanonikami gremialnymi zostali m.in. księża: Stanisław Bastrzyk, Stanisław Knap, Lech Siekierski, Andrzej Wierzbicki i Stanisław Zaręba.

Katecheci z biskupem

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. W ostrowieckiej parafii dziekańskiej – sanktuarium Miłosierdzia Bożego 7 listopada br. spotkali się katecheci dekanatu ostrowieckiego. W trakcie nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia, któremu przewodniczył biskup pomocniczy naszej diecezji Marian Zimałek, zawierzono dzieci, młodzież oraz nauczycieli Ostrowca Świętokrzyskiego Chrystusowi

– Jedynemu Mistrzowi i Wychowawcy ludzkiego życia. Po liturgii katecheci rozmawiali o bieżących problemach oświaty m.in. z bpem Marianem Zimałkiem oraz ks. Jerzym Dąbkim, dyrektorem Wydziału Nauki i Wychowania sandomierskiej Kurii Diecezjalnej. W spotkaniu uczestniczyli także ks. dziekan Jacek Beksiński i opiekun koła katechetów ks. Wiesław Grzegorzczak.

Młodzi poeci z Ostrowca

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. Dzieci i młodzież z ostrowieckiej PSP nr 7 pod kierunkiem katechетки Małgorzaty Łabuz przygotowały 7 listopada br. wieczornicę „Listopadowa zaduma”, poświęconą refleksji nad życiem, przemijaniem oraz wiarą w zmartwychwstanie. Rozstrzygnięto również

konkurs młodych twórców poezji. Nagrodzone wiersze zostały umieszczone w wydanym tomiku poezji dziecięcej „Jesienna zaduma”. W spotkaniu uczestniczyli m.in. ks. dr Jerzy Dąbek, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej, władze samorządowe Ostrowca oraz nauczyciele i rodzice.

Bezpieczne wejście

NISKO. O stylowe wejście wzbogacił się Urząd Gminy i Miasta w Nisku. Wejście ma nie tylko być ozdobą ratusza, który pamięta jeszcze czasy cesa-

rza Franciszka Józefa, ale przede wszystkim chronić petentów przed śniegiem zsuwającym się z dachu budynku. Inwestycja kosztowała 16 tys. złotych.

Pawilon za miliony

STALOWA WOLA. Zakończył się pierwszy etap budowy nowego pawilonu diagnostyczno-zabiegowego szpitala w Stalowej Woli. Uroczystość rozpoczęła się od odsłonięcia tablicy z informacją, że pawilon nosi imię Andrzeja Sudoła, zmarłego w tym roku zastępcy dyrektora szpitala. Tablicę odsłaniali żona zmarłego, brat i ojciec. Poświęcił ją ks. Edward

Madej, który przyznał, że uczył religii doktora Sudoła.

Do tej pory prace budowlane kosztowały 15 mln zł. Najbardziej kosztowne jest wykończenie i wyposażenie. Pochłonie blisko 60 mln zł. Ale efekt będzie wspaniały. – Powstanie obiekt spełniający wymagania nowoczesnej medycyny na pięćdziesiąt lat – ocenia dyrektor Edward Surmacz.

Ks. Edward Madej poświęcił surowe mury bloku operacyjnego



Ku istocie rzeczy

TO JEST NASZ KRÓL



Jakiemu królowi dalibyśmy bezgraniczny kredyt zaufania i czci? Jest ponad dwadzieścia wieków po narodzeniu Chrystusa, a przed Chrystusem była też wielka liczba wieków i było wielu władców, cesarzy, tyranów i im podobnych... Jakiemu królowi chcą ludzie dać bezgraniczne zaufanie i cześć? Jezus Chrystus, Bóg – Człowiek, Pan życia i śmierci, Król wszechświata – to jest nasz Król. A innych uznajemy tylko uznając Jego. Jeśli król nie potrafi zapewnić człowiekowi życia wiecznego, jest tylko królem, który przemija, tak jak my wszyscy. Jezus Chrystus mówił na temat zmartwychwstania ciała ludzkiego i życia wiecznego to, co wyznajemy głośno i publicznie wiele razy. „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,51). A kiedy stał przy grobie umarłego Łazarza, powiedział (i słowa te czytamy przy każdym pogrzebie): „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A każdy, kto wierzy we mnie, nie umrze na wieki” (J 11,25-26). Te wypowiedzi mają fundament wiarygodności, którym jest fakt zmartwychwstania – jedyny i wyjątkowy w dziejach naszego świata: zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, który przez to wydarzenie okazał moc Pana i Króla. Ten fakt uwierzytelnia Jego obietnice. Dlatego Paweł, pisząc do Koryntian, mówił: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara (1 Kor 15,14). Próżna w sensie daremna – i próżna w sensie pusta.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Połanieckie Centrum Kultury i Sztuki znowu w czołówce

Szczęśliwe wakacje

Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu zajęło drugie miejsce w czwartej edycji wakacyjnego konkursu „Pomóżmy dzieciom spędzić szczęśliwe wakacje”, ogłoszonego przez Wojewódzką Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Kielcach.

Pierwszą lokatę zajął Urząd Gminy w Rakowie, a trzecią Urząd Gminy w Bodzechowie. Podsumowanie konkursu i wręczenie nagród odbyło się w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Kielcach.

W tym roku do konkursu przystąpiło 16 różnych instytucji, m.in.: domy kultury, szkoły, urzędy miast i gmin, stowarzyszenia oraz inne organizacje zajmujące się pracą z dziećmi i młodzieżą. Komisja pod przewodnictwem Tadeusza Solarza, sekretarza Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Kielcach, postanowiła nagrodzić nie tylko laureatów, ale również wszystkich pozostałych uczestników konkursu.

Za realizację głównych zadań akcji w oczach komisji największe uznanie znalazł Urząd Gminy w Rakowie, drugie miejsce zajęło Centrum Kultury i Sztuki w Po-



ANNA GAJEWSKA

Gminy w Bodzechowie. Natomiast czwarte miejsce zajęła szkoła podstawowa z Kleczanowa w powiecie sandomierskim, piąte – Ognisko Wychowawcze „Caritas” Diecezji Kieleckiej w Jędrzejowie, a szóste Społeczny Ruch Trzeźwości we współpracy z Urzędem Gminy w Pierzchnicy. Organizatorzy nie szczędzili nagród (stoły do tenisa stołowego, piłkarzyki, rowerki rehabilitacyjne, przenośne odtwarzacze muzyki, itp.).

– Akcja „Lato w mieście”, którą organizowaliśmy wspólnie z

Andrzejowi Gajewskiemu (z lewej) gratuluje młodszy inspektor **Kazimierz Zieliński z KW Policji w Kielcach**

wieloma instytucjami, stowarzyszeniami oraz innymi placówkami, była skierowana do wszystkich dzieci z terenu gminy Połaniec, które podczas wakacji pozostały w domach. Ze szczególnym naciskiem pragnęliśmy zainteresować naszymi propozycjami dzieci z grupy zagrożonej ryzykiem wszelkich patologii – mówił podczas uroczystości rozdania nagród Andrzej Gajewski, dyrektor Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu. Z wakacyjnej oferty CKiSz skorzystało w sumie około 1200 dzieci i młodzieży.

AMO

Kolejna książka o staszowskiej parafii

Wspomnienia ożyły

Staszowska parafia pw. św. Bartłomieja doczekała się kolejnej książki o swoich dziejach. Kalendarium zdarzeń z 680-letniej historii wspólnoty zostało przygotowane przez staszowską nauczycielkę i dziennikarkę Agatę Bazak.

Parafia św. Bartłomieja, z inspiracji jej proboszcza ks. kanonika Henryka Kozakiewicza, pracującego w Staszowie od 31 lat, doczekała się już kilku opracowań historycznych. Wystarczy wspomnieć tu m.in. staszowskiego

proboszcza ks. Wawrzyńca Sieka (1902–1934) i jego znany „Opis historyczny miasta i parafii Staszów do roku 1918”. Na temat staszowskiej fary z XIV w. ze słynną kaplicą Tęczyńskich, ostatnio gruntownie odnowionych, a także kościoła Ducha Świętego pisał w ubiegłym roku historyk Tomasz Bielecki. Agata Bazak, współpracowniczka sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”, jest również autorką „Zarysu dziejów parafii z lat 1918–2000”. Jej ostatnie kalendarium wydarzeń z lat 1325–2005, bogato ilustrowane oraz zaopa-

trzone w aneksy i spisy, skierowane jest szczególnie do młodych parafian, stając się interesującym spotkaniem z historią małej ojczyzny i swojej parafii. Dla średniego i starszego pokolenia może być wzruszającym spotkaniem z czasami i miejscami dzieciństwa czy młodości. Chociaż najnowsza praca Agaty Bazak ma głównie charakter informacyjno-publicystyczny, stanowi choćby przez swoją ciekawą bibliografię przyczynek do kompleksowego, naukowego opracowania dziejów parafii św. Bartłomieja.

ERBES

Do wnętrza



Ostrowiec Świętokrzyski
ma pierwszy
w Polsce
przestrzenny
pomnik Papieża
Polaka. Dowodem
na to, że społeczeństwo
miasta naprawdę potrafi
być świętokrzyskie,
jest rozwijające się
Hospicjum im.
Jana Pawła II.

tekst i zdjęcia
MARIUSZ BOBULA

strukcja obłożona czerwonym piaskowcem. Ponadto plac Górny utwardzony jest czerwonym granitem – dodaje ks. Lutkowski.

Inicjatywa budowy pomnika narodziła się już 7 kwietnia 2005 r. W czasie Mszy św. na rynku żegnano Ojca Świętego. Ks. Lutkowski zapytał na koniec: „Czy

**Kolegiata
pw. św. Michała
– centralna
świątynia
Ostrowca
Świętokrzyskiego
– stoi dumnie
na skarpie,
u podnóża
której
rozpoczyna się
ów przestrzenny
pomnik papieski**

w Ostrowcu Świętokrzyskim powinien stanąć pomnik Jana Pawła II?”. Kilkunastotyśięczny tłum odpowiedział jednogłośnie: „Powinien!”, po czym rozległy się gromkie brawa.

– 29 kwietnia 2005 roku

radni debatowali nad uchwałą w sprawie pomnika – wspomina odchodzący z funkcji prezydenta Ostrowca Jan Szostak. – Zaznaczyłem wówczas, że nie jest to inicjatywa moja, ani władz samorządowych, tylko społeczeństwa miasta – mówi Szostak. Ostatecznie w uchwale zapisano: „Realizując wolę mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego wyrażoną m.in. podczas żałobnego zgromadzenia na Rynku w dniu 7 kwietnia 2005 r., dla upamiętnienia pontyfikatu Papieża Jana Pawła II – postanawia się wznieść pomnik Ojca Świętego”.

W drodze konkursu wybrany został projekt Studia Sztuki „Oko” z Krakowa. Autorami projektu są architekci artyści: Grzegorz Biliński, Alicja Duzel-Bilińska oraz Andrzej Zwołak, rzeźbiarz. Całe zamierzenie artystyczno-urbanistyczne zatytułowano: „Pomnik Jana Pawła II – Droga do wnętrza człowieka”

– Presja społeczna była ogromna – wspomina ks. Tadeusz Lutkowski. – Ten monument

musiał powstać, podobnie jak hospicjum – żywy pomnik miłosierdzia i troski o chorych. Oba te dzieła przenikają się wzajemnie i są równie Ostrowcowi potrzebne. Jedno ma wymiar symboliczny, historyczny i estetyczny, a drugie praktyczny, ukierunkowany bezpośrednio na pomoc choremu człowiekowi.

Dom Ulgi w Cierpieniu

Kilka tygodni po śmierci Jana Pawła II przedstawiciele Akcji Katolickiej działającej przy kolegiacie św. Michała oraz ks. Paweł Anioł, wikariusz parafii, społecznik i aktywny duszpasterz, wyszli z inicjatywą utworzenia w mieście Domu Ulgi w Cierpieniu imienia Jana Pawła II.

– W zamyśle miał to być żywy pomnik miłości Ojca Świętego do ludzi i pochylenie się nad człowiekiem cierpiącym – mówi ks. Paweł Anioł.

I w tym wypadku ostrowiecki samorząd stanął na wysokości zadania. W październiku 2005 r. radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o przeznaczeniu na potrzeby tworzącego się hospicjum, budynku przy ul. Focha, w którym nigdy nie mieścił się szpital. Niedługo potem powołano Stowarzyszenie na rzecz Hospicjum, na czele którego stanęła radna powiatu Małgorzata Gagat. Po załatwieniu wszystkich formalności prawnych, właścicielem budynku formalnie stała się Akcja Katolicka.

– I dopiero wówczas mogliśmy rozpocząć realizację naszego planu. Początkowo budynek wydawał się za duży, teraz okazuje się, że jest za mały. Służyć będzie bowiem chorem nie tylko z terenu miasta, ale z całego regionu ostrowieckiego – wyjaśnia ks. Anioł.

– Staramy się pozyskać pieniądze, sponsorów. Będziemy wspierać nie tylko chorych, ale ich ro-

Podkreślam, że poświęcony w niedzielę 19 listopada pomnik jest przestrzenny, bo składa się z trzech części i wkomponowany jest w ulicę Kościelną w najbardziej malowniczym fragmencie naszego miasta – tłumaczy ks. prał. Tadeusz Lutkowski, proboszcz liczącej 17 tys. mieszkańców parafii św. Michała w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Z woli mieszkańców

– Na monument składają się schody zaczynające się od murów miejskich (plac Dolny), po położony 10 metrów wyżej plac Górny. Oba te place będą połączone swoistym łańcuchem 26 białoczerwonych, przepołowionych kamieni, symbolizujących 26 lat pontyfikatu Jana Pawła II. Na placu Dolnym znajduje się herb papieski. Na placu Górnym natomiast umieściliśmy odlaną w brązie figurę Papieża (podświetloną dwoma reflektorami). Elementy kamienne to żelbetowa kon-

trzebne dla Ostrowca

człowieka

dziny. Ponadto będziemy prowadzić działalność edukacyjną, oświatową, wydawniczą, a także odczyty, sympozja i konferencje – wylicza Małgorzata Gagat.

W założeniach Dom Ulgi w Cierpieniu im. Jana Pawła II w Ostrowcu Świętokrzyskim będzie służył zarówno wierzącym, jak i niewierzącym.

– Hocićjum było w mieście bardzo potrzebne także z tego powodu, że województwo świętokrzyskie znajduje się na ostatnim miejscu w Polsce pod względem liczby takich placówek. I w tym sensie pomysł jego utworzenia był strzałem w dziesiątkę – nie ukrywa radości ks. Anioł.



W uroczystości wzięło udział ok. 5 tys. mieszkańców Ostrowca. Przybył m.in. bp Andrzej Dzięga, który przewodniczył uroczystościom. Władze państwowe reprezentował Przemysław Gosiewski



„Pomnik Jana Pawła II – Droga do wnętrza człowieka” – tak oficjalnie nazwano całe „zamierzenie artystyczne”. Pomnik uroczyscie poświęcono 19 listopada

W służbie sztuce

Nie wypadłem sroce spod ogona!

Rozmowa z prezesem Towarzystwa Przyjaciół Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice” **Józefem Sroka**

ANDRZEJ CAPIGA: Z zespołem jest Pan związany od końca lat osiemdziesiątych. Czy pamięta Pan jak to wszystko się zaczęło?

JÓZEF SROKA: – Dom Kultury w Raclawicach poprosił mnie o wykonanie kilku dekoracji. Niedługo potem zapisałem do zespołu moją pierwszą córkę – Kasię. Miała wtedy pięć lat. Rzecz zrozumiała, że zaangażowałem się jeszcze bardziej. A ponieważ znam się też nieco na scenografii, pomagałem również w przygotowaniu występów, zajmując się przy okazji całą logistyką. W sukurs przyszli mi oczywiście pozostali rodzice. Stanowimy, proszę mi wierzyć, naprawdę zgraną i dużą grupę współpracującą dla dobra zespołu, ale spotykamy się również na towarzyskim gruncie.

Czyli realizuje się Pan artystycznie i zawodowo?

– Zawsze interesowałem się sztuką. Pozwala mi ona trochę się wyluzować i odetchnąć. Niestety ostatnio zajmuję się nią niezmiernie rzadko. Swoje prace prezen-



ARCHIWUM ZPIT RACLAWICE

Tancerki z zespołu „Raclawice” w kunsztownych strojach

tuję jednak często. Obecnie można je oglądać w Katolickim Domu Kultury „Arka” w Raclawicach. Jestem absolwentem renomowanego Liceum Plastycznego w Jarosławiu oraz Instytutu Sztuk Pięknych w Rzeszowie o specjalności malarstwo.

Jak pogodzić przyjemne z pożytecznym?

– Od wielu lat pełnię funkcję kierownika ds. administracji w Spółdzielczym Domu Kultury w Stalowej Woli. To wymaga nie tylko właściwej organizacji pracy w samym Domu Kultury, ale rów-

nież przygotowywania różnorodnych imprez kulturalnych odbywających się tutaj, nierzadko krajowej rangi.

Udzielałem się też sporo w radzie sołectkiej Raclawic. Dwie kadencje wcześniej byłem radnym gminnym w Nisku. Pomagam także żonie Ewie, prowadzić firmę – pracownię reklamy. Można więc powiedzieć, iż nie wypadłem sroce spod ogona!

Rodzina też dołączyła do zespołu „Raclawice”. Jak to wpływa na życie domowe?

– Na pewno nie chodzę spać przed północą. Na szczęście dzieci mam już dorosłe. Najstarsza, Kasia, studiuje w Krakowie marketing i zarządzanie. Druga córka, Małgosia, to uczennica drugiej klasy LO w Nisku. Szymon zaś jest o rok młodszym licealistą. Cała trójka oczywiście tańczy w „Raclawicach”. Na żonie spoczywa więc obowiązek prowadzenia domu, gdyż często jestem w rozjazdach. Jestem jej bardzo wdzięczny za dużą cierpliwość i wyrozumiałość.

Jakie są najbliższe plany towarzystwa i oczywiście samego Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice”?

– Przede wszystkim jubileuszowe, dziesiąte, „Eutrapelia” oraz dużo, dużo koncertów. Wkrótce „Raclawice” wyjeżdżają na występy do Częstochowy, gdzie zaprezentujemy się w klasztorze na Jasnej Górze. Potem udajemy się do bazyliki Matki Boskiej Trybunalskiej w Piotrkowie Trybunalskim. Rodzice, członkowie towarzystwa, podążają za zespołem, pełniąc nie tylko opiekuńczo-rodzicielskie obowiązki, ale także zastępując krawcową, garderobianą... Poświęcają przy tym swój wolny czas oraz pieniądze.

Z pieniędzmi może być nieco łatwiej, bo Towarzystwo, któremu pan szefuje jest od kilku lat organizacją pożytku publicznego. Coś się zmieniło dzięki temu?

– Oczywiście. Ale osiągnięcie tego celu poprzedziła ogromna biurokratyczna, papierkowa praca. Status organizacji pożytku publicznego ułatwia nam zdobywanie sponsorów, którzy wspomagają nas, a tak naprawdę „Raclawice”. Towarzystwo może dzięki temu statusowi odpisywać datki od podatku. ■

Nagrody od starosty stalowowolskiego dla twórców kultury

Ubogacają ducha

Marek Zaremba – kierujący zespołami folklorystycznymi w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli oraz Gwardia Narodowa im. Tadeusza Kościuszki z Majdanu Zbydniowskiego otrzymali nagrody od starosty stalowowolskiego z okazji Powiatowego Dnia Animatora Kultury.

Dyplomy Honorowe Starosty za działalność kulturalną dostało osiem osób i dwa zespoły – Dziecięcy Zespół Taneczny „KIK” z Pysznicy oraz Dziecięco-Młodzieżowa Grupa Wieńcowa z



ZDZISŁAW SUROWANIEC

Wicestarosta Stefan Turek wręcza nagrodę przedstawicielom Gwardii Narodowej im. Tadeusza Kościuszki z Majdanu Zbydniowskiego

Wólki Turebskiej. Natomiast listowne podziękowania otrzymało dziesięciu dyrektorów instytucji kultury.

– Nagrody są hołdem dla tych, którzy rozwijają ducha i intelekt młodzieży – powiedział wicestarosta Stefan Turek. – Stalowa Wola i powiat są bogate w ludzi kultury, którzy powinni być dostrzeżeni przez władzę – stwierdził Marek Zaremba.

W części artystycznej wystąpił Chór Kameralny z pieśniami gospel i zespół instrumentalny Marcina Steczkowskiego. **RD**

Zakorzeniony w przykazaniu

Patriota

Słowo tytułowe pochodzi od łacińskiego *Patria* – *Ojczyzna*. Kto zatem kocha swój kraj, broni go, uczy się jego historii, ten właśnie jest patriotą.

Powie Norwid: „Niechże nie uczą mnie, gdzie ma Ojczyzna. Bo pola, sioła, okopy i krew, i ciało, i ta jego blizna. To ślad – lub – stopy”.

Patriotyzm zakorzeniony jest także w Bożym przykazaniu: „Czcij ojca swego i matkę swoją”. Jeśli więc określamy Ojczyznę jako matkę, oznacza to starą prawdę, że o matce źle się nie mówi. Przeciwnie: należy ją bronić i kochać. Mówiąc słowami bohatera dzieła Wyspiańskiego, trzeba wskazywać na serce, mówiąc: „A to Polska właśnie”.

Nigdy w historii naszej Ojczyzny nie brakowało (nie brakuje i dziś) patriotów, zdolnych podpisać się pod powyższymi słowami. Jednym z nich był rodak parafii Zaleszany, poeta i żołnierz – Józef Mączka.

Urodził się w Karczmiskach Zaleszańskich w roku 1888. Był synem Franciszka i Heleny z Ambroziewiczów. Franciszek jako 13-letni chłopiec uciekł

z domu do powstańców styczniowych. Fakt ten podaje Dionizy Garbacz ze Stalowej Woli w swym znakomitym dziele „Przechodniu pochyl czoła”. Ojciec więc od dzieciństwa wpajał synowi Józefowi miłość do Ojczyzny: czytał mu fragmenty Trylogii Sienkiewicza, opowiadał o

dziejach Polski, uczył patriotycznych pieśni. Przede wszystkim jednak świadczył o tymże patriotyzmie własną postawą.

Józef Mączka ukończył gimnazjum we Lwowie. Po śmierci ojca Franciszka kontynuował naukę w Sanoku. W roku 1905 Józef zamieszkał w Rzeszowie, gdzie zdał maturę. Od 1907 r. zaczął pisać wiersze – głównie patriotyczne. Studiował na Politechnice Lwowskiej. Z chwilą wybuchu wojny w roku 1914 dostał się do Legionów Polskich. Cztery lata później trafił do niewoli, z której szczęśliwie uciekł, dostając się do II Brygady Legionów Polskich, a ściślej, do dywizji generała Żeligowskiego. Stąd został wysłany w misji wojskowej do Polski. Jednakże przejeżdżając przez Krasnodar, zapadł na cholera. Umarł 9 września 1918 r. Jego prochy sprowadzono do kraju w 1933 r. Wyrazem patriotyzmu i poezji patriotycznej jest wiersz Józefa Mączki pt. „Wstań Polsko moja”. A oto jedna ze strof tegoż wiersza: „Wstań Polsko moja! Uderz w czyn! Idź przebojem w bój szalony! Już płonie lont podziemnych min. Krwawą godzinę były dzwony. Zerwane pęta – uderz w czyn”.

Młodzież z Publicznego Gimnazjum w Zaleszanych przy obelisku upamiętniającym Józefa Mączkę. Pomnik znajduje się przy tutejszym Zespole Szkół (SP i Gimnazjum)

W Zaleszanych przed budynkiem szkolnym stoi piękny kamienny obelisk, upamiętniający tego wielkiego rodaka zaleszańskiego, choć zapewne ważniejsze od pomników będzie kochające Ojczyznę nasze serce.

KS. STANISŁAW KNAP



MARIUSZ BOBULA



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Dyktatura partii

Radnych do samorządu terytorialnego – gmin, powiatów oraz sejmików wojewódzkich wybraliśmy 12 listopada br. Było to w najnowszej historii Polski wydarzenie szczególne, a to z powodu mocnego wejścia wielkiej polityki na poziom dotychczas zarezerwowany dla autentycznych inicjatyw obywatelskich. Nawet w małych gminach pojawiły się komitety wyborcze, występujące, jak nigdy wcześniej w takiej skali, pod szyldami największych ugrupowań politycznych. I choć część kandydatów na radnych podkreślała publicznie swoją bezpartyjność, to jednak wyborcy wprost kojarzyli ich z przedstawicielami partii, o których działaniach informują codziennie prasa i telewizja.

Kiedy sięgam pamięcią do maja 1990 r. i pierwszych w III RP wyborów samorządowych, to z pewną nostalgią konstatuje, że ruch obywatelski, który wtedy pojawił się w najmniejszych nawet gminach wiejskich, przeżywa dzisiaj wyraźny kryzys. Warto więc przy okazji przypomnieć, że Komitety Obywatelskie działały w naszym regionie nie tylko w Stalowej Woli, Tarnobrzegu czy Sandomierzu, ale w miejscowościach, w których przez dziesiątki lat niepodzielnie rządził sekretarz partii komunistycznej i naczelniczy z nadania PZPR i jej satelitów, a o jakimkolwiek ruchu opozycyjnym nie było mowy. To w 1989 roku Komitety Obywatelskie „Solidarność” skupiły wokół siebie pierwsze niezależne organizacje, stowarzyszenia, grupy dyskusyjne – jednym słowem, tę część społeczeństwa, która czynnie wspierała ruch protestu wobec PRL.

Po szesnastu latach wszystkie bez wyjątku ugrupowania polityczne uznały, że „dyktatura partii” jest w demokracji czymś naturalnym, zdrowym, a nawet nieodzownym dla normalnego funkcjonowania państwa. Jak nam tłumaczono przed wyborami samorządowymi, tzw. blokowanie list w miejscowościach powyżej 20 tysięcy mieszkańców służyć ma połączeniu inicjatyw lokalnych z ważnymi celami programowymi partii politycznych. W dodatku Trybunał Konstytucyjny uznał, że wprowadzone ostatnio zmiany w ordynacji mają na celu zagospodarowanie wszystkich głosów oddanych w wyborach. (W ciągu najbliższych lat przekonamy się, czy rzeczywiście posłużą społecznościom lokalnym).

Dzisiaj wiemy, że ideały obywatelskie z lat 1989–90 przestały być najważniejszym czynnikiem integrującym lokalne środowiska. Widzimy, że zaczyna dominować myślenie partyjne, które wcześniej było im obce. Czy jest to zjawisko istotnie wypaczające stosunki społeczne w małych miejscowościach? Posłuchajmy, jak wyborcze upartyjnienie samorządu tłumaczy mój dawny kolega z KO „S” i radny czterech kadencji: „Czas bezpartyjnej lokalności już nie wróci, bo dzisiaj każdy samorządowiec chce mieć w Rzeszowie czy Kielcach kogoś ważnego, kto wesprze starania o pieniądze dla jego gminy. A takie osoby są tylko w partiach politycznych”. Ta prawda jest trochę gorzka, ale zdaje się być już zaakceptowana przez nowych radnych. W końcu wybrano ich po to, aby byli skuteczni.

PANORAMA PARAFII

Pw. Chrystusa Króla w Tarnobrzegu

Drobnymi krokami do przodu

Kiedy pod koniec roku 2003 nasz redakcyjny kolega Mariusz Bobula pisał artykuł o parafii pw. Chrystusa Króla na osiedlu Przywiśle, były to pierwsze miesiące jej istnienia.

Dzisiaj wracamy do tej najmłodszej tarnobrzegskiej wspólnoty parafialnej, by zobaczyć, jakie zmiany zaszły w ciągu ostatnich trzech lat.

Duszpasterski ogień buzuje

– Nastąpiło znaczące ożywienie wśród parafian, przejawiające się na dwa sposoby – mówi ks. Adam Marek, proboszcz parafii. – Pierwszy to powstanie nowych wspólnot modlitewnych oraz inicjatyw społecznych, drugi – wzrost wiernych uczestniczących w niedzielnych Mszach św. Księża wikarzy podkreślają, iż podczas nabożeństw dostrzegają kolejne nowe osoby, które stopniowo stają się stałymi bywalcami, a nie tylko przygodnymi gośćmi. – Wielu przekonało się do nas – cieszy się ks. Marek – a świadczy o tym nie tylko rosnąca frekwencja na Mszach św., ale również znaczący wzrost liczby członków wspólnot. Arcybractwo Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Żywy Różaniec

do Krwi Chrystusa podwoiły swoje szeregi. Podjęliśmy także szeroką działalność charytatywną – dodaje ks. proboszcz. Parafialna Caritas stała opieką obejmującą ok. 600 osób, głównie są to seniorzy, ale również inwalidzi i bezrobotni. Dla dzieci została utworzona świetlica, prowadzona przez emerytowane nauczycielki. Codziennie korzysta z niej ok. 30 uczniów, przeważnie szkół podstawowych.

Realizacje z artystycznym zacięciem

Budowa południowej nawy, trzy lata temu istniejącej zaledwie w sferze zamysłów, dzisiaj dobiega końca. – Pozwoli to na znaczące zwiększenie liczby miejsc siedzących – mówi ks. Marek – ale nada także bryle naszemu kościołowi, adaptowanego przecież z budynku dawnego Młodzieżowego Domu Kultury, bardziej sakralny charakter. Niestety, naszą ogromną bolączką jest mała przestrzeń w kościele. Podczas większych uroczystości wierni nie mieszczą się we wnętrzu, teraz z pewnością ta sytuacja ulegnie poprawie. Ks. Adam Marek nawiązał współpracę z grupą młodych krakowskich architektów, która zaowocowała powstaniem planu pełnego zagospodarowania terenu po-



MARTA WOYNAROWSKA

zonego wokół kościoła. W jego ramach mieści się m.in. powstający brukowany ciąg komunikacyjny. Niebawem w parku staną nowoczesne, ale nader przejmujące w swym wyrazie, stacje Drogi Krzyżowej. Parafialne zabudowania wzbogacają się również o kameralny amfiteatr, który – jak pragną tego parafianie – ma stać się miejscem artystycznych spotkań ze sztuką.

– Mam nadzieję, że jeśli zechcecie Państwo odwiedzić naszą parafię za kolejne trzy lata, będę mógł podzielić się z wami radościami – dodaje na koniec z uśmiechem ks. proboszcz.

MARTA WOYNAROWSKA

**KS. ADAM MAREK**

ur. 16 grudnia 1963 r. w Jaśle. Święcenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1988 r. Pracował jako wikary m.in. w par. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu. Funkcję proboszcza w par. Chrystusa Króla w Tarnobrzegu pełni od początku jej istnienia, tj. od 12 maja 2003 r.

W nowo wybudowanej nawie bocznej pomieści się ok. 150 dodatkowych miejsc siedzących

ZDANIEM PROBOSZCZA

Myszę, że ta stała rubryka w GN jest doskonałym miejscem na złożenie podziękowań zwłaszcza parafianom, za ich ogromne zaangażowanie w tworzenie naszej parafii. Uważam, że parafialną wspólnotę można stworzyć tylko dzięki obopólnemu zaangażowaniu świeckich i księży. Nie jest bowiem tak, jak się powszechnie przyjęło, że świeccy przychodzą do kościoła tylko po to, by się pomodlić. Uważam, że należy się z nimi dzielić obowiązkami, albowiem to bardziej spaja parafię, zanika dystans między kapłanami a wiernymi. Czynny udział w budowie parafii podkreśla poczucie współodpowiedzialności za jej dziś i jutro. Pragnę także podziękować wszystkim życzliwym osobom, w tym władzom miasta i moim najbliższym współpracownikom – księżom wikarym, z którymi wspaniale się porozumiewamy, a to niezwykle istotne, zwłaszcza w tak młodziutkiej parafii.

Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. w niedziele i święta: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00
- W dni powszednie: 7.00, 18.00

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Staromiejska 11, 27-600 Sandomierz
tel. 015 832 76 60 faks 015 832 76 61

Redagują: ks. Roman Bogusław Sieroń – dyrektor oddziału,
Mariusz Bobula, Marta Woynarowska